

Trasy wycieczek **ODKRYWANIE OKOLICY** raczej omijają szlaki turystyczne, unikają dróg asfaltowych – lepiej chodzić po ścieżkach i drogach leśnych lub po łąkach, a nawet torem kolejowym – nie stronią od rozległych widoków, miejsc urokliwych i ciekawostek krajoznawczych. Bywa, że dla urozmaicenia lub skrótu droga wiedzie przez chaszcze lub na przykład torem kolejowym.

Trasa piesza **Do·wo·dy**:

długość: ok. 9 km,

najwyższy punkt: 800 m,

najniższy punkt: 715 m,

podejścia: ok. 100 m,

zejść tyle samo (start = meta),

szata roślinna: jesienna a może nawet zimowa; żywa lub ledwo żywa,

chaszczowanie: sporo, choć trasa wiedzie raczej drogami, drózkami i ścieżkami,

pora roku i pogoda: nie mają znaczenia,

wskazane posiadanie prowiantu (w tym dużego zapasu napojów) i dobrego humoru oraz odpowiedniego i wygodnego ubioru, zwłaszcza porządnych butów (mogą przydać się zapasowe – będzie grząsko); zalecane jest ciepłe odzienie, rękawice i czapki. Na wszelki wypadek warto mieć ze sobą latarkę. Środki płatnicze raczej nie przydadzą się.

KOTYLIONY i FLAGI!

Dokumenty graniczne zbędne.

Uwaga!

Ubezpieczenie ewentualnych przyłączających się uczestników we własnym zakresie.

Osoby do lat szesnastu mogą brać udział w wycieczce pod opieką dorosłych.

Wędruje i zaprasza Jan Zasępa.

uroczysko w Internecie:

www.odkrywanie.bystrzyca.pl

(tam między innymi opis trasy
oraz wspomnienia z poprzednich wycieczek)

Szczegółowa zapowiedź tej wycieczki jest tu:

<http://odkrywanie.bystrzyca.pl/20231111>

– zdecydowanie warto przeczytać ją i obejrzeć przed wycieczką!

Zdjęcie na pierwszej stronie: **Wołowiec prawie bez wody.**

Na trasę wyruszam w sobotę, 11. listopada 2023

ze startu. Szczegóły na uroczysku w Internecie.

TRASA:

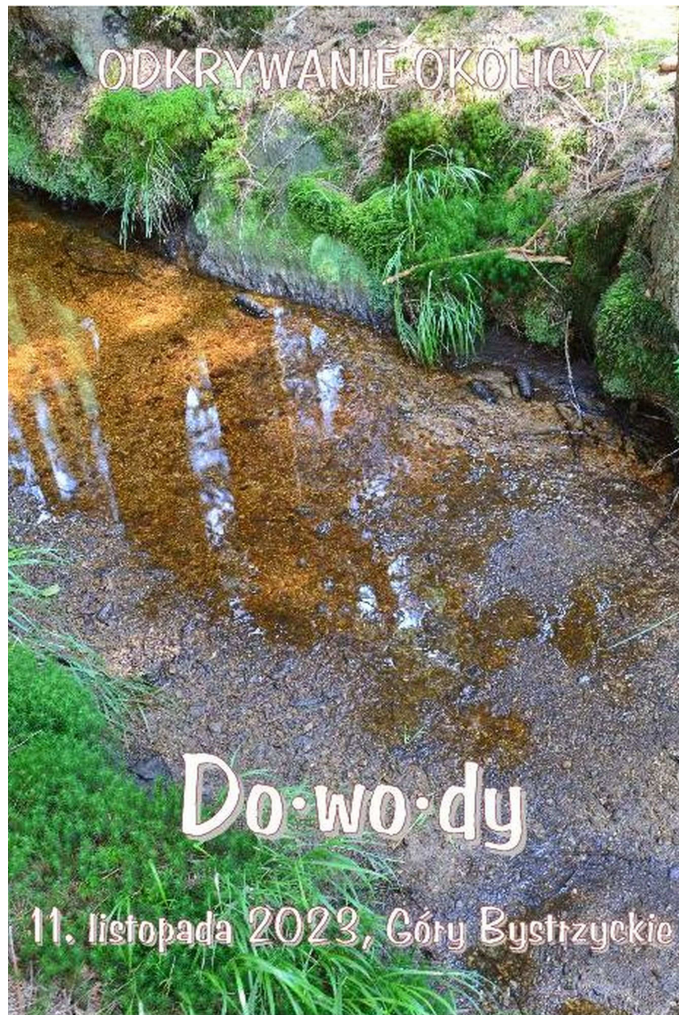
Najpierw nieco w górę. Później wręcz przeciwnie.

Na trasie między innymi:

- już po nas – **mało wody** i inne **powody** do zmartwień/działań/zaniechań,
- lasy trwale uszkodzone,
- naturalne siedliska priorytetowe,
- cenne fragmenty rodzimej przyrody,
- torfowiska,
- bór mieszany górski wilgotny,
- las mieszany górski świeży,
- 'dzika' przyroda i krajobraz kulturowy.



Samoobrona świerka.



Choć to maleńki potok, suche łóżko zajmuje większość jego koryta.

Wszelkie frykasy własne jako poczęstunek na trasie mile widziane.

W planie jest ognisko ale dopiero po wędrowce. Po drodze mam w planie liczne popasy.

Wycieczkę zakończę prawdopodobnie po godzinie 15:00 w miejscu startu.

Skąd nazwa wycieczki? Dowody na to, że **już (wkrótce) po nas** (po Tobie Czytelniku / Czytelniczko też), są coraz bardziej oczywiste, wszechobecne i coraz trudniejsze do zignorowania. Mało w którym potoku można wskoczyć **do wody**, a susza panująca od lat – choć przez wielu ludzi nie dostrzegana lub wręcz wypierana – w końcu doprowadzi do głodu nawet w bogatych państwach północnego zachodu.



Przyroda ożywiona.

Na trasę wyruszam w sobotę, 11. listopada 2023
ze startu. Szczegóły na uroczysku w Internecie.

TRASA:

Najpierw nieco w górę. Później wręcz przeciwnie.

Na trasie między innymi:

- już po nas – **mało wody** i inne **powody** do zmartwień/działań/zaniechań,
- lasy trwale uszkodzone,
- naturalne siedliska priorytetowe,
- cenne fragmenty rodzimej przyrody,
- torfowiska,
- bór mieszany górski wilgotny,
- las mieszany górski świeży,
- 'dzika' przyroda i krajobraz kulturowy.



Samoobrona świerka.



Choć to maleńki potok, suche łóżysko zajmuje większość jego koryta.

Wszelkie frykasy własne jako poczęstunek na trasie mile widziane.

W planie jest **ognisko** ale **dopiero po wędrowce**. Po drodze mam w planie liczne popasy.

Wycieczkę zakończę prawdopodobnie po godzinie 15:00 w miejscu startu.

Skąd nazwa wycieczki? Dowody na to, że **już (wkrótce) po nas** (po Tobie Czytelniku / Czytelniczko też), są coraz bardziej oczywiste, wszechobecne i coraz trudniejsze do zignorowania. Mało w którym potoku można wskoczyć **do wody**, a susza panująca od lat – choć przez wielu ludzi nie dostrzegana lub wręcz wypierana – w końcu doprowadzi do głodu nawet w bogatych państwach północnego zachodu.



Przyroda ożywiona.

Trasy wycieczek **ODKRYWANIE OKOLICY** raczej omijają szlaki turystyczne, unikają dróg asfaltowych – lepiej chodzić się po ścieżkach i drogach leśnych lub po łąkach, a nawet torem kolejowym – nie stronią od rozległych widoków, miejsc urokliwych i ciekawostek krajoznawczych. Bywa, że dla urozmaicenia lub skrótu droga wiedzie przez chaszcze lub na przykład torem kolejowym.

Trasa piesza **Do·wo·dy**:

długość: ok. 9 km,

najwyższy punkt: 800 m,

najniższy punkt: 715 m,

podejścia: ok. 100 m,

zejść tyle samo (start = meta),

szata roślinna: jesienna a może nawet zimowa; żywa lub ledwo żywa,

chaszczowanie: sporo, choć trasa wiedzie raczej drogami, drózkami i ścieżkami,

pora roku i pogoda: nie mają znaczenia,

wskazane posiadanie prowiantu (w tym dużego zapasu napojów) i dobrego humoru oraz odpowiedniego i wygodnego ubioru, zwłaszcza porządnych butów (mogą przydać się zapasowe – będzie grząsko); zalecane jest ciepłe odzienie, rękawice i czapki. Na wszelki wypadek warto mieć ze sobą latarkę. Środki płatnicze raczej nie przydadzą się.

KOTYLIONY i FLAGI!

Dokumenty graniczne zbędne.

Uwaga!

Ubezpieczenie ewentualnych przyłączających się uczestników we własnym zakresie.

Osoby do lat szesnastu mogą brać udział w wycieczce pod opieką dorosłych.

Wędruje i zaprasza Jan Zasępa.

uroczysko w Internecie:

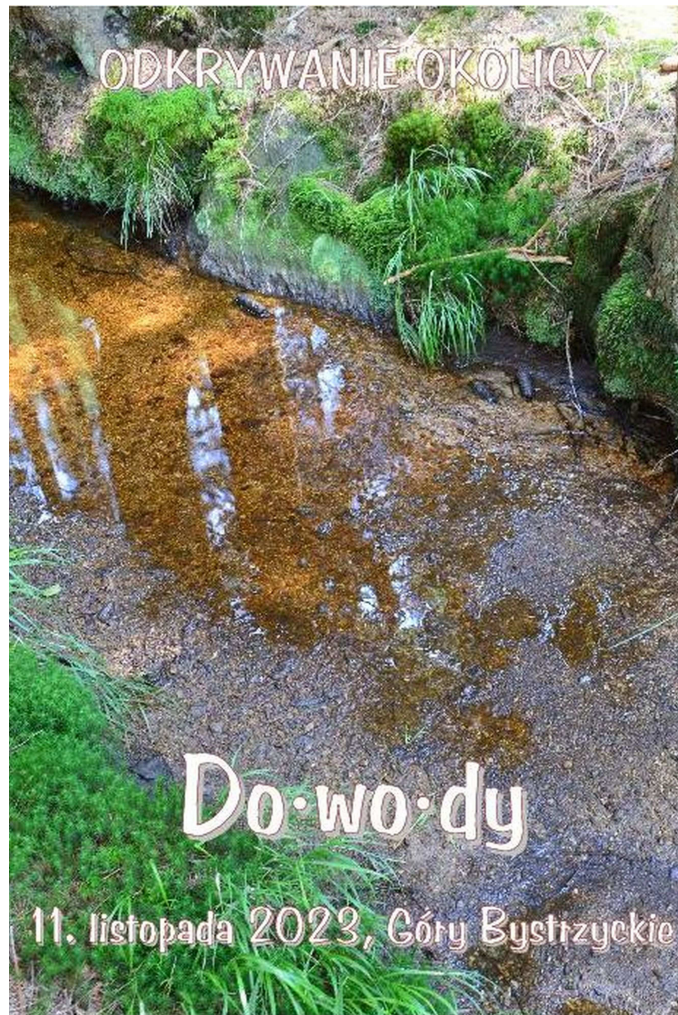
www.odkrywanie.bystrzyca.pl

(tam między innymi opis trasy
oraz wspomnienia z poprzednich wycieczek)

Szczegółowa zapowiedź tej wycieczki jest tu:

<http://odkrywanie.bystrzyca.pl/20231111>

– zdecydowanie warto przeczytać ją i obejrzeć przed wycieczką!



*Zdjęcie na pierwszej stronie: **Wołowiec prawie bez wody.***